

M A T K A



Mater, mutter, mather, mat', muti, maman, mamoczek, mamusia, mamecia, maceczka, mater... MATKA — zadziwiająco jest podobieństwo wyrazów określających to samo pojęcie w różnych językach świata. Wszędzie kryje się ta sama treść. Gdy mówimy: miliony matek — zawsze kojarzy nam się to z tymi samymi uczuciami: miłości, poświęcenia, troski, niepokojów, szczęścia... Wybraliśmy jedną z nich, jedną z tysięcy w Łodzi, jedną z milionów na świecie. Nie będzie tu więc żadnych sensacyjnych szczegółów ani ekscytujących wydarzeń. Zwykle sprawy jednej matki...

Ulica Polna to już właściwie peryferie Łodzi. Szeregi domów bez jezdní i chodników — kurz latem, błoto jesienią i wiosną, zasypany zimą. Po obydwu stronach drogi, za nimi starannie utrzymane, mikroskopijne ogródki z kilkoma drzewkami owocowymi. W głębi domy i domki — drewniane i murowane, parterowe i piętrowe. Cisza...

Tu właśnie, pod numerem 34 mieszka Maria Grzelka, katem u rodziców, z mężem, 15-letnią córką i 6-letnim synem, pracownica pobliskich ZPJ im. Wróblewskiego.

Nie zastaliśmy jej w fabryce. Wzięła kilka dni „wolnego” — trzeba zrobić zaległe pranie.

— Czy to trudno być matką?

— Dla mnie — tak. Nie każdemu życie układa się dobrze. Nie mam własnego mieszkania od 17 lat. Ale nie narzekam na swój los. Mam nadzieję, że już niedługo życie zmieni się dla mnie i mojej rodziny na lepsze. Zresztą, cóż — mieszkanie nie jest jednak najważniejsze. Czasem ciężko odpowiedzieć, jaka spoczywa na rodzicach, a szczególnie na matce — odpowiedzialność za los i wychowanie dzieci.

Oderwałem p. Marię od prania. Posłaliśmy do małej, ciemnej kucharki, za nami przybiegł 6-letni synek zainteresowany niespodziewanym wizytą obcego. Opalony, doskonale wyglądający mały postuś, pokreślił się po izbie. A potem z rozbrajającą szczerością powiedział: „Ja idę się bawić, mamusia, mnie to wcale nie interesuje...”. I pobiegł. Tak, jego te sprawy jeszcze nie interesują.

— Co jest dla pani najważniejsze?

— Wydaje mi się, że dla każdej kobiety, która ma dom i dzieci — najważniejsze jest „ciepło” domowego ogniska. Najważniejsze jest by dzieci wychowywały się na dobrych ludzi, by rodzice mieli kiedyś satysfakcję, że dobrze spełnili swój rodzicielski obowiązek dla siebie i dla społeczeństwa. Dla mnie ważne jest także dobre zdrowie, bym mogła podobać obowiązkowi...

Pani Maria — jeśli akurat wypada ranna zmiana, (Dalszy ciąg na str. 8)

Cena 50 gr.

Wydanie A

Pracownik DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVIII

Łódź, niedziela 26 i poniedziałek 27 maja 1963 roku

Nr 125 (5126)

„Czerwone skrzynki”

SPOTKANIE
czytelników „Dziennika”

z przewodniczącym
Prez. R.N. m. Łodzi
mgr E. Kaźmierczakiem

Akoja „czerwonych skrzynki” na temat pracy ADM dobiega końca. W dzielnicach, które objęła, odbyły się spotkania czytelników z „Dziennikiem”, w których wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i dzielnicowych. Podsumowaniem całej akcji będzie spotkanie czytelników z przewodniczącym Prezydium RN m. Łodzi mgr Edwardem Kaźmierczakiem. Odbędzie się ono 30 bm. o godz. 17 w sali teatralnej MDK (ul. Moniuszki 4A).

Po spotkaniu wyświetlony zostanie kolorowy film prod. francuskiej pt. „Siaba płęć”.

Obradujący w stolicy Etiopii Addis-Abebie szefowie państw i rządów 30 krajów afrykańskich uchwalili jednomyślnie wczoraj po południu dokument pod nazwą

Karta Afryki

oraz postanowili utworzyć organizację
niepodległych państw Afryki

Wstęp polityczny do Karty Afryki w następujący sposób określa jej cele:

● wzmocnienie solidarności i jednności państw afrykańskich.

● pogłębienie ich współpracy.

● obrona ich suwerenności, niepodległości i integralności terytorialnej.

● wykorzenienie kolonializmu we wszystkich jego postaciach.

● pogłębienie współpracy międzynarodowej opartej na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych i Deklaracji Praw Człowieka.

Najważniejsze postanowienia Karty są następujące:

Na cele organizacji państw Afryki stałe zgromadzenie szefów państw i rządów, które ma się zbierać raz do roku.

Rada ministrów, w skład której wejdą ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich, odbywać będzie regularne posiedzenia co najmniej dwa razy w roku.

Karta powołuje stały Sekretariat, na którego czele

stanie sekretarz generalny. Karta powołuje szereg komisji, w których skład wejdą ministrowie odpowiedzialni za sortów krajów członkowskich.

Do obowiązków sekretarza generalnego należy przygotowywanie budżetu organizacji. Budżet ten pokryty zostanie z wpływów uzyskanych od państw członkowskich.

OD DZIŚ CZAS LETNI

Dziś o godz. 1 w nocy wszedł w życie czas letni. W związku z tym przypominamy, że należy (kto jeszcze tego nie uczynił) przesunąć zegarki o 1 godzinę do przodu.

Jednocześnie od dziś (26 maja) obowiązuje nowy rozkład jazdy PKP i PKS.

Skutki jednego wybuchu

Amerikanie opublikowali

ostatnio, że w chwili, gdy

nad wyspą Johnston w roku

1962 dokonali na wysokości

100 km wybuchu bomby wodorowej, to jednocześnie wys

trzelili na Hawajach na wy

sokości 240 km rakietę, która

miała za zadanie zmierzyć

natężenie promieniowania wy

buchu wodorowego. Hawaje

są oddalone od wyspy John

ston o 1280 km. W dolnych

warstwach atmosfery wypro

mieniowane neutrony zosta

ły pochłonięte przez powietrze

na stosunkowo niewielkiej

odległości — inaczej się dzie

je w stratosferze, gdzie po

wietrze jest rzadkie. Aparat

tura umieszczona na rakiecie

już po upływie dziesiątej

części sekundy po wybuchu

bomby zanotowała silny stru

mień neutronów. Promienio

wanie to trwało 20 sekund.

Zmierzona energia neutronów

wahała się od 20 do kilku

set milionów elektronowolt.

Okazuje się więc, że na du

żej wysokości nawet w od

ległości przeszło 1000 km od miejsca wybuchu wodorowe

go wszelkie życie zostanie

zniszczone — o ile oczywiście

na tej wysokości znajdują się

właśnie lotnicy, astronauta

lub jakiegokolwiek inne organ

my żywe. (S.K.)

Na marginesie
tygodnia

Strzały
miłości

Rys. Ibis-
Jankowski



Interpol na tropie hitlerowskiego falszerza

Władze brazylijskie wpadły ostatnio na trop afery falszerskiej, którą Interpol określa jako prawdopodobnie największą aferę tego typu zanotowaną w kronikach walki z przestępczością. W samej Brazylii i niektórych krajach sąsiadnych ujawniono mianowicie krążące fałszywe banknoty, dolarów oraz znaczki pocztowe o wyżej wartości. Wartość fałszywanych banknotów i znaczków, które zostały przechwycone przez policję, ocenia się na 800 milionów cruzeros.

Gang trudniący się wypuszczeniem na rynek fałszywych banknotów, został po przewlekłym śledztwie w zasadzie wychwytywany. W jego skład obok mętów ze środowiska przestępczego wchodziły również znane w Brazylii osobistości ze świata business. Poza zasięgiem policji pozostał natomiast sam fałszywacz, producent. Interpol ustalił jednak jego tożsamość. I tu bo dajże największa w całej tej aferze sensacja.

Wiedomo powszechnie, że Niemcy hitlerowskie w latach II wojny światowej uruchomiły na dużą skalę produkcję fałszywych banknotów, głównie funtów szterlingów i dolarów, przeznaczonych na finansowanie akcji szpiegowskich i dywersyjnych. Jednym z mistrzów owej fabryki obcych walut był niejak Franz Rypka vel Rieykay, wymienić te dwa spórdo wielu jego nazwisk. Po zakończeniu wojny znikł i jedynie sporadycznie, od czasu do czasu, Interpol natrafiał na jego ślady (m. in. w Australii i Hiszpanii). Dopiero porównanie krążących w Brazylii fałszywych banknotów z poprzednimi produktami Rypki pozwoliło stwierdzić, że zbliżył się do Niemiec, dokładnie w ostatnim momencie fałszywcy i dlała.

Pewne ślady wskazują, że obecny „warsztat pracy” Franza Rypki znajduje się w jednym z miast Urugwaju. Lecz i na tym ślady się kończą. (ZAP)

NA PRZYKŁAD NOWIKOWOWIE

(Korespondencja własna z Moskwy)

Na przykładzie tej dość typowej moskiewskiej rodziny chciałbym poinformować Czytelników, jak kształtują się zarobki i wydatki w Moskwie, jak planuje się tu domowe budżety. Nie chcę uogólniać, jednak na podstawie tego jednego przykładu można sobie wyrobić pewien pogląd na to, co w skrócie nazywamy stopą życiową.

Głowa rodziny, Jurij Stepanowicz Nowikow, były oficer Armii Radzieckiej, po demobilizacji pracuje od paru lat jako frezzer w zakładach metalowych „Czerwony Proletariusz”. Zarabia miesięcznie około 150-170 rubli. Jego żona, Margarita, jest lekarzem pediatrą w miejscowej poliklinice dziecięcej nr 64. Jej miesięczny zarobek wynosi 120 rubli.

Mają dwie córki, 9-letnią Halinkę i 3-letnią Oie. Przed trzema laty, po długim zresztą okresie oczekiwania, otrzymali samodzielne mieszkanie przy Kutuzowskim Prospektie: 2 pokoje z kuchnią i łazienką o łącznej powierzchni 43 m kw. Płaca za nie 8 i pół rubla, czyli ok. 2,9 proc. miesięcznych zarobków. Około 5 rubli miesięcznie wynosi opłata za elektryczność i gaz.

Po sprawieniu „nowosiela” Nowikowowie zaczęli swoje mieszkanie urządzać, meblować. Oto kilka poważniejszych sprawunków z tego zakresu: szafa — 140 rubli, tapczan — 160 rubli, biblioteczka — 145 rubli, łóżko Halinki — 80 rubli, łóżeczko dla Oii — 14 rubli, lodówka — 150 rubli, telewizor — 210 rubli oraz ostat

ni, pierwszomajowy prezent dla Margarity, maszyna do szycia za 60 rubli.

W tym samym okresie, oczywiście, uzupełniano garderobę. Np. futro Nowikowowej kosztowało 130 rubli, Halinka dostała jesienkę za 37 rubli, Jurij zaś kupił importowaną z Bułgarii „skórecz” z futrzaną podpinką za 220 rubli.

Stale miesięczne wydatki, oprócz komornego czy rachunków za światło, to jeszcze np. opłata za 6-dniowy złobek, w którym od godziny 8 rano do 16 przebywa Oienka. Miesięcznie — 12 rubli. Za szkołę Halinki — naturalnie nie się nie płaci.

Płaci się natomiast — i to dość sporo — jak twierdzi nie tylko gospodyni tego domu — za artykuły spożywcze. Odżywiali się Nowikowowie dobrze. Ale Margarita sporo wkłada wysiłku, aby zamknąć wydatki aprowizacyjne w granicach 100-120 rubli miesięcznie. Sama robi na zine np. Kiszoną, kapustę czy owocowe i jarzynowe przetwory. Teraz na wiosnę, dokupuje jednak chętnie, przykład kilogram szczypiorku (tak, tu się kupuje na wagę, nie na pęczki) ko-

sztuje 2 ruble, a rzodkiewek (same główki) — półtora rubla. Ale, mówi Margarita, oszczędzać trzeba z rozsądkiem. Gdy za wiele oszczędzisz na jedzeniu — odbije się na zdrowiu. Dlatego przez całą zimę cała rodzina spożywa wiele soków owocowych i jarzynowych (pół litra soku pomidorowego kosztuje 30 kop.) oraz owoców cytrusowych (1 cytryna — 15-35 kopiejek, kilogram pomarańcz — 1,40 rb.).

Oboje Nowikowowie nie palą, z alkoholem u Jurija różnie bywa, byłem u nich kilka razy i zawsze z lodówki „wyjeżdżała” na gościnny stół „Stolicznaja” po 3 ruble 7 kopiejek za pół litra.

Uzupełnieniem tej informacji o jednym budżecie niech będą na koniec liczby wynotowane z najnowszego rocznika statystycznego „ZSRR w cyfrach 1962 roku”. Mówią one m. in., że w porównaniu z rokiem 1950 ceny artykułów przemysłowych były w Kraju Rad niższe o 22 procent, artykuły spożywcze podrożały w minionym roku, w porównaniu z rokiem 1951 o 3 proc. ale i tak były o 26 proc. niższe niż w najdroższym powojennym roku 1950.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

Co nam zostało z tych lat MATKA

„POZOSTAŁOŚCI WIEJSKIEJ KULTURY TRADYCYJNEJ W RODZINACH ROBOTNICZYCH” — TAK WŁAŚNIE BRZMI TYTUŁ PRACY NAUKOWEJ. PROWADZONEJ PRZY KATEDRZE ETNOGRAFII UL. INTERESUJĄCY TEN TEMAT OPRACOWUJE SIĘ NA PODSTAWIE BADAŃ W ZAMKNIĘTYCH TERYTORIALNIE ŚRODOWISKACH ROBOTNICZYCH, PRZED WYSTĘPIeniem W „DOMACH FAMILIJNYCH” PRZY UL. OGRODOWEJ, ZAMIESZKAŁYCH GŁÓWNIE PRZEZ PRACOWNIKÓW ZPB IM. MARCILEWSKIEGO. POZWOLIŁY SOBIE DOŚĆ DOWOLNIE WYKORZYSTAĆ MATERIAŁY ZEBRANE DOTYCZĄCE PRACY (PRACA NIE JEST JESZCZE UKOŃCZONA), BO WYDAJĄ NAM SIĘ BARDZO INTERESUJĄCE. MAMY NADZIEJĘ, ŻE AUTORZY NIE BĘDĄ MIELI DO NAS O TO PRETENSJI.

W ciągu 100 lat Łódź przeżyła 1000-krotny wzrost liczby mieszkańców. W 1894 r. liczyła już 113 tys. a w 1913 r. — 506 tys. mieszkańców. W okresie żywiołowego rozwoju przemysłu ściągali tu ludzie z okolicznych miast włościańskich: Zgierz, Pabianice czy Tomaszowa, a także ze wsi. Ci, którzy osiedlili się tu wcześniej i otrzymali pracę, pisali do swych rodzin, obciążeni im w tym mieście pracę i zarobek.

W „domach familijnych” przy ul. Ogrodowej w przyczółkach naszego stulecia mieszkali otrzymywali tylko majsterkowiczy. Ale ściany, rąły do nich i ich rodziny, mieszkano wspólnie. Komorne pochłaniało od 10 do 20 proc. zarobków. W mieszkaniach 8-10 osob. Przyjeżdżali do Łodzi nie tylko z całym dobytkiem materialnym, ale i bagażem tradycji, przyzwyczajaj, nawyków.

Z biegiem lat, nowe warunki życia w wielkim mieście, nowe obowiązki, nowe możliwości, przekształcały ich upodobania, potrzeby, tryb życia. Ale nie na próżno mówić, że „tradycja mocno siedzi w narodzie”. Dziś jeszcze, po kilkudziesięciu latach można znaleźć w zwyczajach, mentalności, upodobaniach po pozostałości tamtej kultury, przyzwyczajonej ze wsi. Co pozostało? W jakich formach i postaciach? Na to pytanie odpowiedzą nam naukowcy. My spojrzmy na razie na dawną Łódź.

TO I OWO

„Frank Sinatra - junior, mający 19 lat, został zaangażowany jako piosenkarz do zespołu orkiestralnego Tonny Dorsey'a. Warto dodać, że w tej samej roli i w tym samym zespole występował w latach 1938-1941 Frank Sinatra-senior. Orkiestra, po śmierci Tonny Dorsey'a, kieruje Sam Donahue. * * *

„W rzymskim pałacu Barberini wystawiono monumentalną księgę, której waga wynosi 250 kg, wartość zaś 2 mln NF (230 mln lirów). Tym monumentalnym dziełem jest „Apokalipsa”, w której opracowaniu udział brali wybitni malarze i pisarze m. in. Buffet i Cocteau. Okładka brąz, szafirowy topazów i szmaragdów jest dziełem Salvadore Dali. Księga składa się ze 150 kart pergaminowych o wymiarze 75 X 64.

Pokój urządzony przez pierwszych mieszkańców domów przy ul. Ogrodowej wyglądał mniej więcej tak: na ścianie szczytowej z oknem, stały dwa łóżka, każde po jednej stronie okna. Na „ścianie paradowej” wisiały obrazy świętych z lampką wotywną. Wzdłuż tej ściany stał kufel na odzież, w rogu piec, pod piecem ławka, obok pieca kuchnia. W ścianie równoległej do ściany z oknem — drzwi, obok nich „kunewnik” (szafa na garnki, miski i wiadro). Na ścianie równoległej do paradowej — serwantka (kredens), dalej drzwi do komórek, w której przechowywano węgiel i ziemniaki, komoda ze świąteczną odzieżą. Na środku stół, krzesła, taborety i „ryczki” oraz kołyska. Przy wejściu „kista” na węgiel. Na noc rozkładano sienniki, które w dzień wścielano do łóżek.

Do dziś jeszcze zachował się podobny sposób ustawiania mebli, a także wieloletni sposób zaciągania łóżek.

o się wówczas jadło? Oczywiście, zarobki kształtowały gusty, ale sporo potraw z tamtych czasów znajdziemy w dzisiejszych jadłospisach. Na śniadanie: „smelka” (woda z mlekiem zasypywana mąką) z chlebem. Zaś w niedzielę — kawa z mlekiem, bułki z przysmażaną kaszanką, lub kielbasą, po tym biała chałwa lub bułki gryskowe.

Na obiad najczęściej powtarzały się: zalewajka, prażucha, pazibroda (ziemniaki i słodka kapusta), śledzie, kluski na parze, jarmuż. Surowych pomidorów szanujący się do ust nie brali. W nie-

dziele — rosół na kurze lub wołowinie.

A w dziedzinie obyczajów? Wielki szacunek dla głowy domu — ojca. Matka zajmowała się gospodarstwem, ale gdy ona pracowała i ojciec brał się do gotowania obiadu. Gdy pracowali razem (dzień pracy trwał 12 godzin) mąż przy cięższej pracy — „ragowaniu” (naciąganiu) osnowy, kobieć — przy „gładkich”, mąż w fabryce pomagał żonie. Pracowali całe rodziny wraz z dziećmi. Nieraz dawano się łapówkę by przyjmujący do pracy „zabaczył” wiek dziecka. W 1898 r. pracowało w przemyśle 55 tys. osób, w tym połowa kobiet i dzieci.

A jak sprawy matrymonialne? Gdy dziewczyna osiągała 16 rok życia — stawała się panną na wyданie. Ale — w rodzinie obowiązywało małżeństwo w kolejnię. Młodzi brat czy siostra musieli czekać, aż wydadzą się starsi.

Młodzi poznawali się różnie. U znajomych, krewnych lub w „sali tańca” na Bałutach (podobno jej odpowiednikiem jest dziś „sala tańca” w Strazy Pożarnej przy Obr. Stalin-gradul) Z pierwszą wizytą narzeczeńską młodzieniec szedł w 2 godziny po obie-

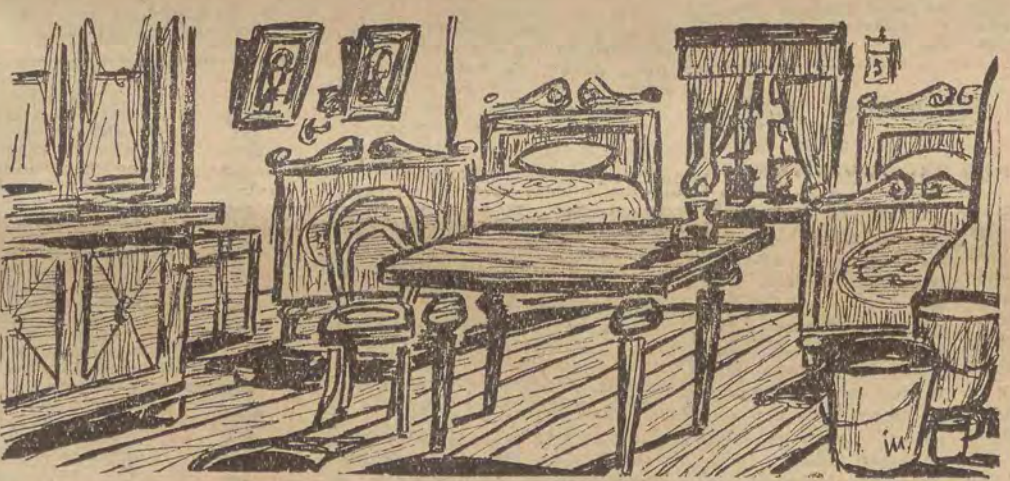
dzie, umyty, ogolony, ubrany w odświętny garnitur, w zielonym pilśniowym kapeluszu na głowie.

Jedną z podstawowych zalet panny był posag. Na weselu, które urządzala ona, zbierała oszczędności przez długie miesiące, by było jak najhuczniejsze. Ślub odbywał się o 17-19, a wesele „jak było dobre, to trwało do 7 rano”. Do ślubu panna szła w białej sukni i welonie tym dłuższym, im była zamożniejsza, a on w tańcu, jeśli go było na to stać. Liczba koni u karety też świadczyła o zamożności.

W domu czekała orkiestra i rodzice z chlebem, solą i dzieckiem — tym wszystkim czego młoda nie brakowało młodym. Nie brakowało także gołębki dzieci. Nieodczynnym sprzętem w domu była „kolibeczka”. Małżeńskie zasady moralne? Gdy żona zdradziła, można ją było wyrzucić z domu. Gdy mąż — tylko się bili.

Praca, o której wspomnieliśmy na wstępie jest jeszcze nie zakończona. Wnioski naukowe wyciągnąć z niej naukowcy. My zaś zastanówmy się, co w nas zostało z naszych dziadków i ojców. O ile, dla chwili zadumy.

T. WOJCIECHOWSKA



(Dokończenie ze str. 1)

wstaje przed godziną 5, tak by na wpół do 6 być już w pracy. Potem, o 14 zakupy... ogonki... kłopoty. Wreszcie powrót do domu, przygotowywanie obiadu. Córka — uczennica 8 klasy — wraca ze szkoły. Ok. 6 wraca mąż i wtedy jest już łatwiej, można odpocząć.

— Czy często korzysta pani z rozrywki? — Przed urodzeniem syna chodziliśmy dość często do teatru, ale teraz nie starczy już na to czasu. W pogodne niedziele najchętniej wyjeżdżamy za miasto, na świeże powietrze, głównie ze względu na dzieci.

Tak. Na rozrywkę nie ma już czasu. Doba ciagle jest zbyt krótka. Po załatwieniu najpilniejszych spraw domowych jest jeszcze przecież praca społeczna: w Łódzkim Zarządzie LK, w terenowym kole Ligi, która pani Maria założyła przy Komitecie blokowym. Czeka ją jeszcze ci, którzy potrzebują od niej pomocy jako opiekuna społecznego. Nie ma czasu na rozrywkę.

— Czy nie obawia się pani, że w miarę upływu lat będzie narastał konflikt — o którym się tak wiele mówi — pomiędzy panią, a dziećmi?

— Nie sądzę. Z moją córką nigdy nie miałam żadnych trudności. Żyjemy jak dwie przyjaciółki. Mówię jej często: „Słuchaj Tereniu — musisz wybrać albo szkołę albo przyjemności. Uczysz się nie dla mnie, ale dla siebie. Dam ci wszystko na co mnie stać żebyś wyrosła na człowieka. Ale jeśli ty tego nie uszanujesz, jeśli nie zechcesz tego zrozumieć — to sama kiedyś będziesz załowała”.

Nie mogę jej bezpośrednio pomóc w nauce, skończyłam tylko 7 klas. Ale jak mogę tak jej pomagać swoimi doświadczeniami, radą...

I matczynym sercem — pani Mario. Ale tego już pani nie powiedziała. To wynikało z naszej rozmowy, choć kłopotowała się pani powiedzieć to wprost. Dla nich, dla dzieci przyjęła pani przecież pracę chałupniczą rezygnując z ambicji zawodowych doświadczeń krawcowej, na którą czekała w fabrykach. Im poświęca pani każdą wolną chwilę swego niełatwego, choć bogatego, ciekawego i owocnego życia. To z myślą o nich powiedziała pani przecież — trochę nie w związku z moim pytaniem: — „Chciałabym, żeby wszystkim kobietom było jakoś łatwiej, żeby wszystkim to życie jakoś się układało, żeby im było lekko, wesoło, żeby nie miały kłopotów z dziećmi”.

No cóż, próżno szukać efektywnych zdań na zakończenie. Święto Matki obchodzimy tylko raz w roku i szkoda, że jeszcze bardzo często serdeczne słowa kierujemy do Niej tylko przy tej okazji. A przecież wszystko od Niej wzięło swój początek: i życie, i uśmiech, i miłość. Pozwólcie więc na rece tej jednej z milionów złożyć w tym dniu wszystko co najlepsze... Dla milionów...

JÓZEF POTĘGA

„Absolutna polskość” a związek z Polską

Na łamach londyńskiego „Dziennika Polskiego” ukazał się artykuł Barbary M. Kasin-skiej pt. „Absolutna polskość”, w którym autorka analizuje przyczyny odchodzenia od polskości młodego pokolenia polskiego, urodzonego na emigracji i krytykuje różne mity z naszej przeszłości, twierdzi: „...Konieczne jest bowiem rozbudzenie wśród młodych uczucia dla kraju równoległe ze świadomością i intelektualną podbudową... nie należy ograniczać się do historii i historyzowania polskiej kultury, nauki i życia. Naród polski istnieje, żyje i tworzy w kraju do dziś dnia. Dlatego nie można zerwać z tym, co zostaje osiągnięte przez Polaków w Pol-

sce? Dlaczego tylko to jest warte uwagi, co zostało stworzone do r. 1939 lub 1945? Czy ignorowanie i lekceważenie przez niektóre koła polskich osiągnięć twórczych ostatniego okresu jest akademicko i narodowo uczciwe?... Trzeba zdać sobie sprawę, że wyzwalająca się tym wielką krzywdę młodym Polakom na obczyźnie, którzy nie mają w sobie naturalnych korzeni przynależności narodowej, którym te korzenie trzeba dopiero stworzyć. A nie wyobrażam sobie, byśmy mogli to osiągnąć operując tylko i wyłącznie historią. Jednocześnie popelnia się duża niesprawiedliwość w stosunku do własnych rodaków w Polsce”.

ŚWIAT się Zmienia

CZY UTRZYMA?

Włókno sztuczne posiadające liczne kanalikki wypełnione powietrzem nie traci na swoich zdolnościach tekstylnych ani na elastyczności. Zyskuje natomiast właściwość utrzymania się na wodzie. Tkaniny wykonane z takich włókien nie toną, a ubranie może utrzymać człowieka na wodzie.

AUTOMATY ZAMIAST LUDZI

W Pamirze w Tadżykistanie na wysokości 5 tysięcy metrów zainstalowano automatyczną stację meteorologiczną, która zastępuje pracę kilkusetosobowego personelu. 4 razy dziennie stacja przekazuje przez radio dane dotyczące temperatury i ciśnienia powietrza, szybkość wiatru, a także natężenia promieniowania słonecznego.

ODWROTNA STRONA... LODOWCÓW

Podwodne okręty atomowe, zarówno amerykańskie, jak i radzieckie, wielokrotnie już docierały do Bieguna Północnego płynąc tysiące km pod grubą pokrywą lodową. Do jej obserwowania od spodu na okrętach zainstalowane są specjalne kamery telewizyjne i silne reflektory. Okazało się, że „odwrotna” strona tafli lodowej pokrywanej morze bynajmniej nie jest gładką, że zwiastujące sopie lodowe sięgają nieraz 30 m w głąb i że grubość pokrywy lodu jest bardzo zmienna. Stwierdzono, że nawet śluga okręt podwodny ma zawsze możliwość znaleźć takie miejsce, gdzie lód jest na tyle cienki, aby bez specjalnych do tego urządzeń można było przebić się na-

otwarty ocean. Tam gdzie w lodzie tworzą się szpary, lub przeręble, słodka woda pochodząca z tania lodu przenika w większej ilości do wody morskiej. Zauważono ciekawe zjawisko fluorescencji — świecenia wody na granicy warstwy wody słodkiej i słonej.

APARAT ALARMOWY W... SKARPECIE

Zmęczenie kierowcy i skłonność do zasniania w czasie jazdy, są częstą przyczyną wypadków drogowych. Przeciwdziałać na temu układ alarmowy, nad którym pracują naukowcy brytyjscy. Aparat zapala światło, dzwoni lub sygnalizuje w inny sposób, gdy człowiek znajduje się na pograniczu zaśnięcia. Główna część układu stanowi tkanina przewodząca prąd elektryczny. Umieszcza się ją pod podeszwą stopy, w skarpecie. Człowiek śpiący ma inną odporność skóry niż człowiek nie śpiący, skutkiem czego skóra wywiera działanie na aparat sygnalizacyjny.

BEZ SMAROWANIA

Konstruktorzy amerykańscy prowadzą próby nad zastosowaniem w silnikach samochodowych pierścieni tłokowych z tworzyw sztucznych. Tworzywem wypróbowanym w tym celu jest teflon, który ma tak wysoką właściwość ślizgową, że nie wymaga wcale smarowania. Teflon jest przy tym elastyczny i ciągliwy do temperatury 260 stopni C. Jeżeli próby powiedzą się, tłoki samochodowe będą mogły pracować w silnikach bez oliwy.

TANIEJ I LEPIEJ

Dzięki wynalazkowi nowego sposobu wytwarzania octu metodą bezwodorową, na drodze utylizacji wód podrozdżowych, dokonaniem przez mgr inż. Jadwiegę Starzyk, Zakłady Wytwórcze „Społem” w Kielcach zaoszczędzą rocznie około 40 tys. zł. Ocet wytwarzany nową metodą ma przyjemny aromat owocowy i złościłszy zabarwienie.

KLUCZE Z PLASTIKU

W NRF rozpoczęto produkcję kluczy z poliamidu. Badania wykazały, że klucze tego rodzaju zużywają się dwa razy wolniej niż klucze żelazne, a poza tym przy otwieraniu i zamykaniu nie sprawiają hałasu.

NOWY LEK PRZECIW MALARI

Nowy lek przeciwmalaryczny, opracowany ostatnio w laboratoriach firmy Parke-Davis, stanowi poważny krok w kierunku likwidowania tej poważnej choroby atakującej około 200 mln. ludzi. Pierwsze doświadczenia przeprowadzone na małpach wykazały ich odporność na infekcję dokonane przy pomocy transfuzji zainfekowanej krwi w ciągu około 50 tygodni. Badania kliniczne wykazały, że jednorazowa dawka działa antymalarycznie w ciągu roku. Jednorazowy zastrzyk dokonany przed rokiem chronił osobę, na których przeprowadzono doświadczenia, przed malarią powodowaną przez zakażenie moskity. Podawanie leku osobom chorującym na malarię powodowało zniknięcie objawów, jednak nie wia-

domo jeszcze, czy działanie lecznicze substancji jest również silne, jak przeciwciepłoty.

SUKCES UCZONYCH ZSRR

Jak już pisaliśmy, fizykom z Instytutu Energii Atomowej im. Kurczatowa udało się utrzymać przez kilka setnych sekund strumień gęstej plazmy o temperaturze sięgającej 40 milionów stopni. Zastosowana aparatura, tzw. „PR-5”, stanowi udoskonaloną wersję urządzeń używanych do badań procesów, związanych z kontrolowanym opanowaniem reakcji termojądrowych. Ogólny wynik eksperymentów uczonych radzieckich znacznie przewyższa analogiczne wyniki, uzyskane dotychczas w zachodnich laboratoriach badań jądrowych.



Na zdjęciu: ogólny widok aparatury.

PANORAMA 1000-lecia



Działo to się w latach 1434-1466

Przyłączenie ziemi pomorskiej chełmińskiej i michałowskiej do Królestwa Polskiego

Kłeska głodu

Straszliwa posucha, która była naszą klęską, wielką klęską do tęgą naród. Wiele ludzkie okropny cierpi. Wiosną niektórzy używali pewnej tłustoty, soku olejkowego z krzewów zwanych jeziółkami, inni z ziół, liści czy korzonków wytrąbiali i jedli chleb, z czego teraz, gdy lato nadeszło, od morowej zarazy giną.

Więści z sąsiednich i odleglejszych narodów

- ♦ Zaczny Portugalczyk Gil Eannes opłynął północną część państwa Afrykańskiego.
- ♦ Medycusze florenccy mają podobno wielką salę z księgami rozmaitymi.
- ♦ Niejaki Guttenberg zmalował drzewo z literami, którymi przebiega historie wyspi.
- ♦ U Italczyków żyją dwaj wspaniali rzeźbiarze Ghiberti i Donatello, którzy wielkie dzieła tworzą w kamieniu.

CZY WIECIE, ŻE...

...szlachetnemu Hifczy z Rogowa szmuklerz dostarczył za jednym razem trzy wieniec z perłami i złotem, 50 złotych gwiazd do kurtyki do tańca, kapelusze z piór żurawich i dwieście lili srebrnych do ozdoby zbroi na turnieju.

Obwieszczenia

Różne wyroby dla zaspokojenia swych gustów i upodobań wiodących i francuskich można mieć szybko i tanio zrobione w warsztacie hafciarsko-szmuklerskim Małgorzaty z Ferrary Kraków przy baszcie.

Pierścienie, sygnety, kolczyki, łańcuchy, ozdoby do pasów szybko, tanio fachowo również na „rubach ruskich” jako na materiale robią znani mistrzowie złotnictwa Jan z Olkusa Staszek z Uniewa Jurga Ruthenus Jan Litwin

Kazimierz Kwaśniewski

(3)

Zbrodniarz i panna

„WYTWORNE WYSŁAWIANIE SIĘ I MIŁY UŚMIECH ZJEDNUJĄ NAM ZAWSZE SERCA LUDZIE, BEZ WZGLĘDU NA SYTUACJĘ, W JAKIEJ SIĘ ZNAJDUJEMY...”

Drzwi otworzyły się gwałtownie, bez pukania.

— Mówiłam przecież, żeby se pani mleka przypilnowała! — Gruba kobieta stała w progu, patrząc z otwartą pogardą na siedzącą przy stole dziewczynę, która zniechęconie z książką w ręce. — Smród wali na całe schody, a ta sobie czyta, hrabina!

— Siyśzałam już dzisiaj te hrabiny! — mignęła Małgorzata, gdy zrywała się, opuszczając w popłochu książkę na podłogę. — Kłóskowa powiedziała tak do swojej Marysi. — Równocześnie zaczęła mówić do grubej kobiety:

— Szalenie mi przykro... (miły uśmiech... — przypomniała sobie). — Uśmiechnęła się jak najprzejrzystej potrafiła.

— Co się pani wygłupia? I czego się pani śmieje, jak pomyłona? Idź pani wywleźć i pozmywać to, co wykpiła. Niech inni w pani smrodach nie muszą gotować!

— Kiedy, naprawdę, nie zauważyłam... — To niech se pani drugie okulary kupi! Zatrzasnęła drzwi i zniknęła.

Małgorzata odruchowo zdjęła okulary i otarła szkło o kłapkę szlafroka... — „Wytworne wysławianie się i miły uśmiech zjednują nam zawsze serca ludzkie...” — Podniosła książkę, cisnęła ją na łóżko i ruszyła ku drzwiom, młoda, ale przygarbiona, z polami szlafroka wlokącymi się za nią beznadziejnie po ziemi, bezwolna i trochę

mają ziemi pomorską, chełmińską i michałowską. Przykład ten niechaj będzie przestroga dla tych, którzy sobie cudze rzeczy niesłusznie przywłaszczają, aby się lekali kary boskiej ścigającej wszystkich wydzierców niesprawiedliwych z tem większą srogością, im się jej mniej spodziewają.

Nasz komentarz

Czujemy niemałą pociechę z ukończenia wojny pruskiej, z odzyskania krajów z dawną do Królestwa Polskiego odpadłych i z przyłączenia Prus do Polski. Bolało nas to bowiem, że Królestwo Polskie szampa było dotąd i rozrywane od rozmaitych ludów i narodów. Teraz szczęśliwymi myśleniami i nas i swoich społeczeństwach, że oczy nasze oglądają połączenie się krajów ojczystych w jedną całość; a szczęśliwymi byłibyśmy jeszcze, gdybyśmy doczekali odzyskania i zjednoczenia z Polską: Śląska, ziemi lubuskiej i śląskiej. Z radością też zstępowałibyśmy do grobu i słodszy mielibyśmy w nim odpoczynek.

Król zaszczycił akademię swoimi odwiedzinami

Onegdaj pan nasz Kazimierz Jagiellończyk odwiedził krakowską akademię. U bram uczelni powitał go piękna mowa doktora i profesor medycyny Jan z Ludziska. Okrzyknął go chwalami i króla i Polskę Jan powiedział: „Dlaczegoż w tym kraju nie możemy, że znieśliśmy niewolę chłopów; że powrócił wolność chrześcijanom; że król nasz do królestwa; jasnemu bowiem jest rzeczą, że natura wszystkich ludzi zrodziła ich równymi”.

Król nie się nie odezwał na to mówienie Jana z Ludziska lubo po twarzy widać było, że mocno się nim przejął.

Władysław III poległ pod Warną

Po świetnych zwycięstwach Władysława III nad niewiernymi pod Nisem, Złaticą i Kunowicą, zawarty został z Turczykami rozejm w Szegedynie. Zdawało się, że krwawa wojna została zakończona. Ale były papież Eugeniusz IV dla swoich własnych celów potrzebował i k najwięcej krwi niewiernych i zwycięstw wyznawców Chrystusa. Skłonił przeto młodego

„Co kraj to obyczaj” nawet w aptekarstwie

Wywiad o pigułkach, policjantach i kocich futerkach

Wśród ludzi, którzy służbowo przebywali ostatnio poza granicami kraju, znalazła się również p. mgr Halina Ragini, pracownik Apteki Społecznej nr 28. Przez okres 7 tygodni odbywała ona — jako pierwsza farmaceutka-Polka — staż w Apteczce Centralnej Szpitali i Przytułków Cywilnych Opiekł Społecznej w Paryżu (tak brzmi pełna nazwa tej szacownej instytucji) pod kierunkiem prof. Andre Mangeota. Mimo że farmacja jest bardzo specjalistyczną dziedziną, sądzimy jednak, że paryskie spostrzeżenia p. mgr Ragini mogą być interesujące i dla laików. Bo któż z nas nie bywa w apteczce...

— Może na wstępie kilka słów o samej placówce, w której pani pracowała?

— Jest ona czymś w rodzaju instytutu leków. W niej przygotowuje się bowiem nie tylko najprzeróżniejsze specyfiki dla wszystkich szpitali społecznych, ale również przeprowadza się badania leków i surowców dostarczanych z zewnątrz oraz obserwacje żywych organizmów, którym zaplanowano dany lek. Jak zauważyłam w tym instytucie łączono pracę czysto zawodową z badaniami naukowymi. Interesujący dla mnie był też fakt, że staż w apteczce centralnej upoważniał następnie do obejmowania poważnych stanowisk kierowniczych w aptekach i laboratoriach Paryża.

— Proszę nam szczerze powiedzieć — czy ów staż w obcych warunkach i środowisku sprawiał pani wiele kłopotów?

— Sporo! Mimo, że na każdym kroku spotykałam się z wielką przychylnością całego personelu apteki. Ale też prószę sobie wyobrazić sytuację „pigułkarską” w owym tradycyjnie na łacinie, który nagle staje wobec farmakologii — języku francuskim. A do tego, gdy otrzymuje do ręki spis leków obejmujący 2.110 stron druku. To był potop leków. Każda z lecznych wytwórni wypuszcza coraz to nowe leki i o coraz to nowych nazwach. Orientowanie się w tym gąszczu nazw stanowiło niemały trud. To jednak ułatwia pracę aptekarzom. Nie widziałam zbyt często, aby farmaceutka przygotowywała jakiś lek. Spełniała on tam przeważnie funkcję ekspedienta, sprzedającego gotowe środki, w tym także kosmetyczne, takie, jak np.: szminki, pudry, tusze oraz cukierki przeciwcukrzowce, kocię futerka na schorzenia reumatyczne itd.

— A jak pracują paryskie apteki? Czy cieszą się takim powodzeniem, jak nasze?

— W Paryżu jest podobno 4 tys. aptek. Otwarte bywają w różnych godzinach. Za to

drogie. Miałam się okazać o tym przekonana w czasie swojej choroby. I tak np. zdjęcie przewodu pokarmowego kosztuje 150 franków, podczas gdy futro nylonowe (które już notabene wyszły w Paryżu z mody) można dostać już za 130 fr.

— Nie powiedziała nam pani jeszcze o frekwencji w paryskich aptekach.

— Apteki na ogół świecą pustkami. Francuz długi jest zastanawia zanim kupi aspirynę — nabyć leku jest dla niego ostatecznością.

— A co pani zdaniem zastępuje w aptekach francuskich na uznanie?

— Przede wszystkim dążenie do wyeliminowania leków złożonych. Poza tym godny naśladowania jest tamtejszy sposób przygotowywania leków. Otóż większość nawet blahych, przygotowuje się w postaci czopków, aby oszczędzić drogi wiatrowe pacjenta. Farmaceutki francuskie nie stosują też pastylek, dowodząc, iż źle wpływają na przewód pokarmowy. Lek przygotowuje się więc z reguły w różnokolorowych opłatkach, co z kolei ogranicza możliwość pomyłki np. w szpitalach.

— Okazuje się więc, że „co kraj, to obyczaj” i to w każdej dziedzinie. A może jeszcze na koniec jakieś spostrzeżenie nie dotyczące już farmacji?

— Byłam zaskoczona stosunkiem mężczyzn do kobiet — nonszalanckim i niedbałym. Przyjeżdżałam też zawsze mały „szok”, obserwując, jak zwierzchnicy witali się i żegnali przede wszystkim z mężczyznami, a później dopiero z kobietami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwie.

Rozmawiał J.

KSIĄZKI

Nowa powieść Stanisława Czernika, zatytułowana dość tajemniczo — „Reka” — jest niewątpliwie autentyczną i wiarogodną powieścią, różni się jednak bardzo — pomysłem, treścią i formą — od przeciętnej, zazwyczaj spotykanych utworów tego rodzaju. Nie znaczy to bynajmniej, że autor wypocwał swą powieść z warunków współczesności, z określonych ram czasu i miejsca. Czernik wie nie „ze styśzenia” i „z widzenia”, lecz na wskroś i do głębi. Ukazany w „Rece” obraz wsi dzisiejszej i dokonujących się tam przemian — choć raczej aluzyjny i tylko pośrednio zaznaczony — jest prawdziwy i ścisły.

Autor „Reki” nie poprzestął jednak na problematyce aktualności w jej społecznych aspektach i wymiarach, lecz poważnie rozszedł i wzbogacił treść swej książki dzięki wprowadzeniu do niej ważkich zagadnień moralnych i psychologicznych, dziedzinowych niejako w łańcuchu pokoleń. Jakież to zagadnienia? Najogólniej mówiąc, można by je sformułować tak: Czy wolno człowiekowi zabijać drugiego człowieka, choćby to czynił podczas wojny, wiedzieli i w obronie własnej? I czy taki postępek nie pozostawia w świadomości i w psychice sprawcy jakiegos urazu, jakiegos niewra-

CZEKAJA

głejnej blizny, która dotkliwie daje znać o sobie przy każdej sposobności? Daje znać o sobie, nie tylko zakłócając równowagę wewnętrzną, ale nawet powodując zewnętrzne, somatyczne skutki tego zakłócenia.

Przedmiotem powieści — Grzegorz, który pozostawił pamiętnik sprzed lat kilkudziesięciu, walczył (jako chłop pańszczyźniany) w szeregach powstania styczniowego i zabił wtedy carskiego żołdaka. Czyn — zdawałoby się — na każdej wojnie zwykły, a jednak w pamięci Grzegorza wyżył ślad trwały, jakiś wyrzut sumienia, szczególnie niepokojący w chwilach rozmyślań, przypomnień i porachunków ze sobą samym. Pragnął — Adam, będąc w parzyantach, zastrzelił hitlerowca, o czym zapomniał nie może — mimo upływu lat — mimo wielu spełnionych obowiązków gospodarskich i rodzinnych. Nie daje mu o tym zapomnieć nie tylko dręczące wspomnienie, lecz również powstałe z tej obsesji fizyczne dolegliwości reki — reki, która zabila. A mały Olesio, syn Adama, jeszcze bardziej odepierał, choć nie zabił nikogo, bezmyślnie zniszczył czy tylko okaleczył młode drzewko brzośliwione, rozerworował się biedak na serce, usławił się sobie szkodliwemu swego czynu. Problem wysunięty mi świadomości przez Czernika na pierwszy plan jego kameralnej powieści (kameralnej, gdyż występuje tu tylko jedna szczerzopodobna rodzina) nie został w tej książce ostatecznie wyjaśniony i rozstrzygnięty. Nie można się temu dziwić, skoro sprawa w istocie jest zawiła, nie pozbawiona elementów spornych

NA WAS

i dyskusyjnych. Ktoś nastawiony bardzo „realistycznie” — mógłby zapytać: A może bohaterowie powieści to po prostu, neuropaty, przeulecy, którzy na sprawy i rzeczy dla wielu ludzi całkiem zwyczajne, reagują w sposób zbyt głęboki, wprost chorobliwy? Trudno na takie pytanie odpowiedzieć stanowczo i jednoznacznie, bo — prawdę mówiąc — co właściwie jest zupełnie jednoznaczne w sferze psychicznych doznań myślnego człowieka?

Nie miejsce tu na takie dociekania, jest natomiast pora na stwierdzenie, że nowa powieść Stanisława Czernika — to dzieło literackie wyrażające pod każdym względem daleko poza obszary nużącej przeciętności, a więc godne uwagi tych, dla których zawartość myślowa książki i sposób przekazywania tej zawartości czytelnikowi nie są sprawą obojętną.

B. D.

*) Stanisław Czernik. „Reka”. Warszawa, „Ludowa Spółdz. Wydawnicza”, 1963. Str. 200. cena 12 zł.

Mały kącik językowy

„EWA” zrobiła karierę

Dzisiejszy „kącik” tak jak ten sprzed dwóch tygodni poświęcimy skrótom. Odpowiadamy Czytelnikowi, który pyta, czy można je odmieniać, czy mogą mieć inny rodzaj gramatyczny niż nazwa, którą zastępują?

Przyjrzyjmy się trzem najważniejszym sposobom tworzenia skrótów, trzem ich typom, występującym w jęz. polskim.

Skrótowe składają się: 1) literowe — z nazw liter wchodzących w skład skrótu (np. ZMP — zetempe, PKS — pekaes, PKO — pekao, PKP — pekape), 2) głoskowe — z głosek, którym odpowiadały litery skrótu (np. PAP, PAN, ZBOWID, SPATIE), 3) sylabowe — z pierwszych sylab skracanych wyrazów (Żelbet, Pawławag, Prozamet).

Spośród skrótów pierwszej grupy odmieniają się tylko te, które są powszechnie używane i które można podciągnąć pod którąś z deklinacji. Mówimy np. „spotkamy się na MDM-ie”, „kupim bilety w PKS-ie”, „jechałem pekaesem” (autobusem). Nie odmieniają natomiast takich skrótów jak PKO, PKP, choć są one b. popularne, trudno je umieścić w którejś z grup deklinacyjnych.

Skrótowe wymienione w punktach 2 i 3 odmieniają się tak, jak rzeczowniki pospolite odpowiedniej deklinacji. Mówimy więc: „jest piłkarzem EKS-u”, „był na zebraniu w ZBOWID-zie”, „prowadzi korespondencję z Pawławagiem”. Nie odmieniają tylko tych skrótów głoskowych, które trudno zaliczyć do którejś z deklinacji, a przede wszystkim skrótów pochodzących od nazw obcych np. NATO, SEATO, UNESCO itp.

Czy skróty mogą mieć inny rodzaj gramatyczny niż reprezentowana przez nich nazwa, rodzaj samodzielnego? Tak. Powszechnie przecież mówimy „PKO wypłaciło pieniądze”, „PAP podał wiadomość”. Nikt już chyba nie napisze i nie powie „Pawławag wyprodukował nowe wagony” tylko „wyprodukował”. Ale uważa! Nie zdarzyło nam się chyba czytać lub słyszeć, że „PRL zawarł umowę”, częściej też spotykamy się zwrot „MRN postanowiła”. Dzieje się tak dlatego, że mówiąc PRL, myślimy — Polska Ludowa, MRN — Rada. W świadomości naszej obecne są całe nazwy, nawet wtedy, gdy posługujemy się ich skrótami. Dostrzegamy rodzaj gramatyczny czasownika do rodzaju nazwy, nie do rodzaju skrótu, nie jest bledem. Czyniąc wybór między dwiema możliwościami, kierujemy się poczuciem językowym, powszechnym lub miejscowym zwyczajem.

Niektóre skróty zastępują nazwy mające dość liczny mnożek. Lepiej, aby towarzyszyły im czasownik wystąpił także w liczbie mnogiej. Zauważamy jednak, że w mowie potocznej panują tu rozbieżności. Częściej mówimy wprawdzie „USA wysłały satelitę”, „wysłała” (nawet operując skrótem, mamy na myśli „Stany Zjednoczone”), ale także częściej „PKP opracowało nowy rozkład jazdy” niż „opracowały”. Skróty są popularniejsze niż nazwa Polskie Koleje Państwowe, w naszym poczuciu językowym sam już stanowi nazwę.

Bywają skróty, które nie tylko zaciemniają swą popularnością nazwę właściwą, ale powodują zupełne jej zapomnienie lub niezamieszanie. Tak się zdarzyło z nazwą naszego pierwszego reaktora atomowego ze Świerku. Najpierw była „EWA”, potem już „Ewa”. Rzecz jasna, jak każda Ewa, rodzaju żeńskiego. Po jakimś czasie mało kto wiedział, że „EWA” jest — wyjątkowo — przedstawicielką rodzaju męskiego, że jest tylko skrótem roboczej nazwy „Eksperymentalny — Wodny — Atomowy” (reaktor). „EWA” zrobiła karierę. Niebojętna była, oczywiście, zbieżność skrótu z popularnym żeńskim imieniem. Może to właśnie ten przypadek pozwolił zauważyć naszym naukowcom, że imiona kobiece są bardzo odpowiednie dla reaktorów: obok „Ewy” w Świerku pracuje już „Anna”, a w budowie jest „Maryla”.

H. BODALSKA

Ciekawa inicjatywa KŁ ZMS

Co ma robić młodzież niczyja?

Chłopiec czy dziewczyna kończy 7 klasę szkoły podstawowej. Ma 15-16 lat. Brak zdolności do dalszej nauki albo miejsca w technikum czy szkole zawodowej skazuje na bezczynne siedzenie w domu. Bezczylnie jest złym doradcą. „Szansa” na zejście na złą drogę — zwiększają się. Uczyć się w szkole dla pracujących? (tam przyjmują tylko pracujących). Pracować? (trzeba mieć ukończoną 18 lat i kwalifikacje).

W 1962 r. w Łódzkiej Wydziale Zatrudnienia zanotowano ponad 5.000 takich młodych ludzi. W bież. roku sytuacja jest lepsza. Do końca roku liczba ich przekroczy zaledwie 2.000.

Zakończenie łódzkiego konkursu na piosenkę radziecką

W ub. niedzielę odbyły się łódzkie eliminacje ogólnopolskiego konkursu na piosenkę radziecką organizowanego przez TPP-R. Wczoraj o godz. 15 odbyło się ogłoszenie wyników eliminacji i wręczenie nagród.

Dwa I miejsca uzyskali: Bronisława Glinkowska („Pstrąg”) i Józef Pietrasik (LDK). Dwa II miejsca zdobyli: Małgorzata Masłowska i Zenon Stencel (obydwoje z LDK), dwa III — Zofia Chodźka i Byszard Dobrowolski (robotnik ZPW im. Łukasiewskiego).

Wśród zespołów wokalnych I miejsce zajął duet żeński z ZPW im. Świerczewskiego z składzie Lidia i Walentyna Dubrowin, dwa II miejsca — duet Studium Nauczycielskiego —

250 tys. zł za wskazanie zabójcy Magdy Sobczak

Komenda Milicji Obywatelskiej komunikuje, że ob. Stanisław Sobczak złożył na ręce komendanta MO miasto Łódź kwotę 250 tys. zł jako nagrodę dla osoby, która udzieli pomocy w wykryciu sprawcy zabójstwa jego córki Magdaleny Sobczak, lat 17, dokonanego w dniu 23 kwietnia 1962 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 161.

Wszelkie informacje związane z tym przestępstwem, a także informacje o planowanych w tym okresie innych przestępstwach na szkodę rodziny Sobczak, prosimy zgłaszać osobiście, listownie lub telefonicznie do Wydziału Służby Kryminalnej Komendy MO m. Łódź tel. 233-74 lub 292-22 w. 220 lub 222, bądź do najbliższej jednostki MO.

Osobie udzielającej informacji w tej sprawie gwarantuje się całkowitą dyskrecję.

Czesława Ciukas i Helena Gierus oraz tercet ZPW im. A. Struga, a III — tercet LDK.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe. Na eliminacje centralne do Zielonej Góry pojadą z Łodzi: Józef Pietrasik oraz duet Lidia i Walentyna Dubrowin. (w)

Na łódzkich ekranach

Najbliższy tydzień nie przynosi zbyt wielu nowości na ekranach. „Batyki” i „Wolność” na dal wysławić będą „TYSIAC OCZU DO KONTAKTU” i „NASTĘPSTWO”. W „Polonii” od 29 lub 30 bm. oglądać będziemy film fantastyczno-przygodowy produkcji radzieckiej pt. „DIAŁO MORSKIE”, oparty na powieści A. Bielajewa pt. „Człowiek-ambibia”. Jest to historia chłopca, któremu przeszczepiono skrzela rekina, by ochronić go przed gruźlicą. W związku z tym może on również żyć pod wodą i stąd nazwa „diabeł morski”.

29 bm. do „Wist” wchodzi film produkcji zachodniemiejskiej pt. „KIERMASZ”. Jest to dramat psychologiczny, oparty na reminiscencjach z ostatniej wojny.

UWAGA, DZIECI

★ Książki ★ Konkursy

Przypominamy, że dziś, w niedzielę, o godz. 10 w Parku Ludowym na Zdrowiu (wejście od strony ZOO) rozpoczyna się wielki kiermasz książek, polonczy z wieloma atrakcjami jak występy zespołów tanecznych, orkiestr, iluzjonistów, piosenki gimnastyczne itd.

Kiermasz trwać będzie do godz. 19. Po południu odbędzie się m. in. finały konkursu rysunkowego i na najciekawszy kostium, wyobrażający bohatera z wybranej książki.

O tej właśnie młodzieży mówiono wczoraj na naradzie w Komitecie Łódzkim ZMS. Obecni byli przedstawiciele ZHP, Komendy Miasta MO, Wydziału Zatrudnienia, Sadu dla Nieletnich, Ligi Kobiet.

Komitet Łódzki ZMS częściowo rozwiązało problem widzi w zorganizowaniu młodocianych ochotniczych hufców pracy. Młodzież zorganizowana w hufcach miałaby możliwość nauczenia się czegoś, mogłaby wieczorem uczyć się w szkole dla pracujących. Istnieją możliwości zatrudnienia młodzieży w Łodzi przy różnych pracach w takich zakładach jak: Łódzkie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, Łódzkie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych, czy Łódzkie Zjednoczenie Budownictwa.

Idea zorganizowania hufców została przyjęta przez zebranych z uznaniem. Przedstawiciele poszczególnych instytucji przyrzekli pomoc w pracach organizacyjnych.

(al)

Pamięci dr med.

Tadeusza Mazurka

Wczoraj po południu na Cmentarzu Komunalnym od był się uroczysty pogrzeb dr med. Tadeusza Mazurka, jednego z najstarszych urologów polskich. Zmarłego żegnał rektor i profesorowie AGH, współpracownicy i przyjaciele, uczniowie i liczni przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego.

Dr. T. Mazurek od 1945 r. pracował nieprzerwanie w otwartym lecznictwie społecznym Łodzi i województwa, a następnie w szpitalach łódzkich.

Pracę naukową podjął dr Mazurek już w chwili uzyskania dyplomu lekarskiego i prowadził ją prawie bez przerw przez 50 lat swojej działalności lekarskiej (ogłosił ponad 50 prac z dziedziny chirurgii i urologii w czasopiśmie krajowych i zagranicznych). Brał czynny udział w pracach licznych towarzystw naukowych, był m. in. członkiem — założycielem Polskiego Towarzystwa Urologicznego, wieloletnim członkiem Międzynarodowego Tow. Urologicznego. W latach trzydziestych prowadził pionierskie badania nad zwalczaniem mocznicy, a metoda opracowana przez niego i prof. Landesberga jest do dziś powszechnie stosowana w przypadkach niedożęci nerka.

Dr Mazurek nigdy nie szczędził czasu ani wysiłków na dzielenie się swym ogromnym doświadczeniem z młodszymi kolegami. Szereg jego uczniów zajmując odpowiedzialne stanowiska w społecznej służbie zdrowia.

Spotkania • Odczyty • Koncerty

W Parku Poniałowskiego (muzeum) w niedzielę o godz. 15 poszła mody (odzież i sprzęt sportowy) wraz z wystawą artystów scen łódzkich.

W Klubie MK SD (Piotrkowska 73) odbędzie się 27 bm. o godz. 19 prelekcja nt. „Stosunki polsko-niemieckie na obecnym etapie”, którą wygłosi mgr Karol Przemyski. Wstęp wolny.

W lokalu NOT (Piotrkowska 102) red. Jan Koprowski wygłosi 27 bm. o godz. 18 odczyt nt. „Polska w oczach cudzoziemców”.

Klub Kobiet (A. Struga 1) 27 bm. o godz. 18 inż. Czesław Fedzin wygłosi odczyt pt. „Kobieta angielska prywatnie i służbowo” ilustrowany filmami „Ha le londyńskie” i „Sui ta londyńska”.

W sali Muzeum Sztuki we wtorek 28 bm. o godz. 17 Lucjan Bielecki (konserwator dzieł sztuki) wygłosi odczyt o tajemniczych zjawiskach zachodzących w obrazach. Wstęp wolny. Odczyt ilustrowany przezręczkami.

Ostatni przed wakacjami koncert muzyki organowej odbędzie się w kościele ewangelickim św. Mateusza w Łodzi (Piotrkowska 263) w najbliższy

W KŁ PZPR

O sytuacji we Włoszech

Łódzki Ośrodek Propagandy Partijnej zawiadamia lektorów i prelegentów KŁ, KD i POP oraz sekretarzy propagandy POP, że 28 bm. o godz. 15 w sali KŁ (Al. Kościuszki 107/109) red. Kowalski z „Trybuny Ludu” zapozna zebranych ze swymi spostrzeżeniami i uwagami z ostatniego pobytu we Włoszech, a przede wszystkim z sytuacją we włoskim ruchu robotniczym i komunistycznym. Obecność w.w. obowiązkowa. LOPP poza w.w. zaprasza na odczyt wszystkich zainteresowanych sytuacją we Włoszech.

WAŻNE TELEFONY	
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Medyczne	07
Nocna pomoc lekarz.	07
Straż Pożarna	444-44
Kom. Miejska MO	292-22
Rom. Ruchu Drogowego	516-62
Przyw. Pogot. Dziec.	555-55
Przyw. Pogot. Lek.	333-33
TEATRY	
TEATR NOWY (Wielkosciskiego 15) g. 19.15 „Dyplomaci”, 27.5. nieczynny	
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Dzika kaczka”, 27.5. nieczynny	
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19.15 „Dziękuję ci, mamo”, 27.5. nieczynny	
TEATR KARIERA (Karierowa 27) g. 19.15 „Kariera Artura”, 27.5. nieczynny	
TEATR 7.15 (Traugotta 1) g. 19.15 „Człowiek, który przyszedł w płacie”, 27.5. nieczynny	
TEATR 7.15 (Traugotta 1) g. 19.15 „Kot w butach”, 27.5. nieczynny	
TEATR POWSZECHNY	
(Odr. Stalingrad nr 20) g. 19.15 „Klub Pickwicka”, 27.5. nieczynny	
TEATR ROZMAIŃCZOŚCI (Moniuszki 44) g. 19.15 „Awantura w Chłogin”, 27.5. nieczynny	
OPERA	
OPERA (Piotrkowska 249) g. 19.15 „Biała aka cia”, 27.5. nieczynny	
OPERA (T. Nowy) godz. 19.15 „Lakme”, 27.5. nieczynny	
OPERA (T. Nowy) godz. 19.15 „Pajace — Coppella”, 27.5. nieczynny	
ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 19.15 „Biuro tajnych detektywów”, 27.5. nieczynny	
OPERA (Kopernika 16) g. 19.15 „Gwiżdżący w ZOO”, 27.5. nieczynny	
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) godz. 17.15 „Porwane Donkote”, 27.5. — jak wyżej	
STS „PSTRAG” (Wólczańska 74) nieczynny	

KINA	
KINA PREMIEROWE	
BALTYK (Narutowicza 20) „Tysiąc oczu doktora Mabuse” prod. NRF — dozw. od lat 16 g. 9.30, 12.15, 17.15, 20.15 — jak wyżej	
POLONIA (Piotrkowska 67) „Sprawa Niny B” prod. fr. dozw. od lat 16 g. 10.15, 12.30, 15.15, 17.30, 20.15 — jak wyżej	
WISLA (Tuwima nr 1) „Weszyce do domu” prod. wł. dozw. od lat 14 g. 10.15, 12.30, 15.15, 17.30, 20.15 — jak wyżej	
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Tysiąc oczu doktora Mabuse” prod. NRF dozw. od lat 16 g. 9.30, 12.15, 14.30, 17.15, 20.15 — jak wyżej	
STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) „Najlepszy z wrogów” pr. ang. (panorama) g. 20.45 (kino czynne tylko w dni pogodne) 27.5. — „Dwa obli czne zemsty” pr. USA, g. 20.45	
KINA I KATEGORIE	
KINO LDK (Traugotta 18) „Mecz w plekcie” prod. węg. dozw. od lat 16 g. 14.30, 17.15 „Dowcip” prod. fr. dozw. od lat 16 g. 20.15	
„Biały kanion” (panorama) prod. USA dozw. od lat 14 g. 13.30, 16.45, 20.15 (seans zamknięty)	
MUZA (Pabianicka 123) „Zerwany most” (panorama) prod. pol. dozw. od lat 14 g. 16.15, 20.15 — jak wyżej	
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Szkolna milicja” prod. cz. dozw. od lat 14 g.	

KINO III KATEGORIE	
LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Rewia snów” pr. austr. dozw. od lat 16 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Majowe swiaty” pr. cz. dozw. od lat 12 g. 19	
STUDIO (Lunumby 7-9) „Nedziny” II seria pr. NRD dozw. od lat 16 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Wielka wojna” (panorama) dozw. od lat 18 pr. wł. g. 17.15, 19.30	
SIKAWA (Janosika 159) „Kryzys” (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16.15	
CZAJKA (Płonowa nr 18) „Dezert” prod. pol. dozw. od lat 14 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Ukryte skarby” pr. czeskiej dozw. od lat 18 g. 19.27.5. nieczynny	
MEWA (Rzewska nr 94) „Bojowy kot” g. 11.12, „Tragiczny zamach” pr. jugos. dozw. od lat 14 g. 13.15, 17.15, 20.15 „Jaki wyżej (bez poranku) g. 16.15, 20.15	
POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki g. 13.30, „Świ niarka i pastuch” pr. radz. dozw. od lat 12 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Wielki błękitny szlak” pr. wł. dozw. od lat 16 g. 17.15, 20.15 „Zdrójka jest wśród nas” prod. ang. dozw. od lat 12 g. 17.15	
ENERGETYK (Al. Politechniki, Róg Felsztynskiego) „Dumbo” prod. USA dozw. od lat 9 g. 15.15, „Złodejz w hotelu” prod. USA dozw. od lat 18 g. 17.15, 20.15 — nieczynny	
DYŻURY APTEK	
P. Kościelny 8, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Kopernika 26, Armii Czerwonej 8, Srebrzyń-	

USA dozw. od lat 12 g. 13.15, 17.15, 20.15 „Rio Bravo” g. 16.15	
TATRY — nieczynne	
KINO III KATEGORIE	
LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Rewia snów” pr. austr. dozw. od lat 16 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Majowe swiaty” pr. cz. dozw. od lat 12 g. 19	
STUDIO (Lunumby 7-9) „Nedziny” II seria pr. NRD dozw. od lat 16 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Wielka wojna” (panorama) dozw. od lat 18 pr. wł. g. 17.15, 19.30	
SIKAWA (Janosika 159) „Kryzys” (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 16.15	
CZAJKA (Płonowa nr 18) „Dezert” prod. pol. dozw. od lat 14 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Ukryte skarby” pr. czeskiej dozw. od lat 18 g. 19.27.5. nieczynny	
MEWA (Rzewska nr 94) „Bojowy kot” g. 11.12, „Tragiczny zamach” pr. jugos. dozw. od lat 14 g. 13.15, 17.15, 20.15 „Jaki wyżej (bez poranku) g. 16.15, 20.15	
POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki g. 13.30, „Świ niarka i pastuch” pr. radz. dozw. od lat 12 g. 15.15, 17.15, 20.15 „Wielki błękitny szlak” pr. wł. dozw. od lat 16 g. 17.15, 20.15 „Zdrójka jest wśród nas” prod. ang. dozw. od lat 12 g. 17.15	
ENERGETYK (Al. Politechniki, Róg Felsztynskiego) „Dumbo” prod. USA dozw. od lat 9 g. 15.15, „Złodejz w hotelu” prod. USA dozw. od lat 18 g. 17.15, 20.15 — nieczynny	
DYŻURY APTEK	
P. Kościelny 8, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Kopernika 26, Armii Czerwonej 8, Srebrzyń-	

ka 120,	tal im. Pasteura, ul. W
	gury 19.
Naru-	Laryngologia: Szp. im.
kowski	dr. Pięgowo, ul. Wó
ego 21,	czańska 195.
Imanow	Okulistyka: Szpital im.
na 83,	dr. Jonschera, ul. Miłk
	owska 14.
TALI	Chirurgia i laryngologia
Maduro-	dziecięca: Szpital im.
mskiej,	Kopernickiej, Sporna 36-50
rodzaje	ADRESY I GODZINY
gognicze	PRZEMYSŁ I HANDL
ie oraz	SWIATECZNA POMOC PI
Poradni	LEGNIARSKIEJ:
Widzew	Świąteczna pomoc pi
	legniarska w dni usta
	wowo wolne od prac
	dokonuje zabiegów d
	dorosłych i dzie
	ci w gabinetach zab
	iegowych i w domu
	chorego w godzi
	nach od 7 do 19.
	Sródmiście — ul. Piot
	kowska 102, tel. 271-80.
	Batuty — ul. Snyce
	wska 1-3, tel. 538-79.
	Widzew — ul. Szpita
	na 6, tel. 271-53.
	Górna — ul. Leczn
	cza 6, tel. 427-70.
	Pogłosie — Al. i Maja
	tel. 382-98.
	WIECZOROWA POMOC
	LEKARSKA udziela w
	ypowiadnie pomocy d
	rosłym i dzieciom w a
	mbulatorium w godzin
	ach od 18 do 21 oraz prz
	ymuje w tym czasie zgł
	oszenia na wizyty dom
	owe zastępowane przez n
	o pomoc lekarską w
	godz. 20 do 6.
	Sródmiście — ul. Piot
	kowska 102, tel. 271-80.
	Batuty — ul. Zuli Pi
	canowskiej 3, tel. 541-9
	Widzew — ul. Szpita
	na 6, tel. 271-53.
	Górna — ul. Leczn
	cza 6, tel. 427-70.
	Pogłosie — Al. i Maja
	tel. 382-98.
	Nocna pomoc lekarska
	(NPL) dla m. Łodzi
	siedziba w Stacji Pog
	wia Ratunkowego d
	m. Łodzi przy ul. Sien
	kiewicza nr 137 udzie
	l pomocy w domu chor
	ego dla dorosłych i dzie
	ci zgłaszających zachor
	owanie po godzinach prz
	ez przychodni rejon

Nasza dziesiątka na moskiewskim ringu



Józef Wiatrzyk
Waga musza



Brunon Bendig
Waga kogucia



Jerzy Adamski
Waga piórkowa



Józef Grudzień
Waga lekka



Jerzy Kulej
Waga I. półśrednia



Andrzej Siodła
Waga I. średnia



Rudolf Hajek
Waga półśrednia



H. Dampc
Waga średnia



Zb. Pietrzykowski
Waga półciężka



Wl. Jędrzejewski
Waga ciężka

Bending - Dymitrow

w inauguracji ME w Moskwie

Wczoraj dokonano w Moskwie losowania mistrzostw Europy. Do turnieju zostało dopuszczonych 134 zawodników z 18 krajów.

Losowanie, które, jak nam to wczoraj w nocy powiedział asystent Stamma — H. Nowara, nie było dla Polaków zbyt pomyślne. Wiatrzyk wylosował np. od razu ćwierćfinał, ale tam spotka się z Bystrowem ZSRR, jednym z kandydatów do mistrzowskiego tytułu. Adamski, Pietrzykowski i Jędrzejewski walcząc będą także już w ćwierćfinale.

Mistrzostwa rozpoczyna się dziś o godz. 13 czasu moskiewskiego i w tym terminie rozegranych zostanie 10 walk eliminacyjnych. Drugą z nich rozegra Bendig z Bulgarem Dymitrowem. O godzinie 20 rozpocznie się druga seria eliminacji, podczas której dokonane zostaną oficjalne

otwarcie mistrzostw. W tej serii Andrzej Siodła spotka się z jednym z faworytów turnieju, radzieckim pięściarzem Lagutinem.

Wyniki losowania:
Wiatrzyk — Bystrow (ZSRR)
Bendig — Dymitrow (Bulgaria)
Adamski — Bude (NRF)
Grudzień — O'Sullivan (Anglia)
Kulej — Ruehlen (NRD)
Hajek — Guse (NRD)
Siodła — Lagutin (ZSRR)
Dampc — Monea (Rumunia)
Pietrzykowski — Pandowem (Bulgaria)
Jędrzejewski — Nemec (CSRS)



Tagliani

ŁKS w Gdańsku, Start na Bałutach w rozstrzygających walkach

Zdenerowanie nie jest sprzyjającym czynnikiem dla sportowców i ich kibiców. Ze wszystkich sygnałów, jakie dotąd otrzymaliśmy z Krakowa, wynika, iż straciwszy nadzieję na awans Cracovii, ułożyli w Warszawie ambicje tej stolicy polskiego futbolu w „Wawelu”. Być może przyszłość rozstrzygnie inaczej, niż to wynika z teoretycznych wyliczeń. Tak, jak tabela wskazuje obecnie, z II ligi spaść musi albo Wawel albo Start.

Z tych względów dzisiejsze spotkanie mogłoby się odbyć w atmosferze szczególnego podenerwowania. Nie sądzimy, aby zważywszy na kibice musieli uciec takim na stojąco podksekcytowaniu. Co się

tyczy kierownictwa Startu — jest ono ponad miarę spokojne. W ten sposób chce prawdopodobnie zabezpieczyć analogiczny nastrój wśród piłkarzy.

Drużyna Łódzka wystąpi w składzie takim, jak w dwu ostatnich meczach, z tym, że do minimum będą ograniczone eksperymenty w zastawianiu napadu.

Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17 na stadionie przy ul. Tereszy.

W tym mniej więcej samym czasie Piłkarze I-ligiowej drużyny ŁKS rozgrywać będą we Wrocławiu mistrzowski mecz z tamtejszą Lechią.

KUDRA i CHTIEJ na torze Helenowa

Nareszcie impreza torowa w Łodzi. W czwartek 30 maja, organizuje ją Spółka na torze w Helenowie. W programie — godzinny wyścig parami i półgodzinny wyścig singlowy. Gospodarze mają zapewniony start tej misji kolarzy, co Józefowicz, Latocha, Grabowski, Podobas, Kupczak, Magiera, Linde, Janiec i Miziołek. Elek Grabowski startować będzie w wyścigu za prowadzeniem motocykla (lider — Michałak).

Jedną z atrakcji imprezy będzie pokazianie dwu reprezentantów Polski w Wyścigu Pokoju — Jana Kudry i Romana Chtieja.

Tagliani najszybszy na berlińskim stadionie

Podwójny sukces NRD w XVI Wyścigu Pokoju

Ian Kudra najlepszy z polskich kolarzy

XVI Wyścig Pokoju zakończył się podwójnym triumfem Niemców: indywidualnie zwyciężył Klaus Ampler, a zespołowo NRD. Taki efekt dwu tygodniowej walki jest w nowej mierze niespodzianką. Przed rozpoczęciem wyścigu eksperci oceniali szanse NRD. Belgowie, a zwłaszcza Włosi byli bardziej faworyzowani.

W trakcie walki na czołową pozycję weszli Polacy, a enuncjacje oficjalnych przedstawicieli PZKol oraz trenera Wandora wytworzyły przekonanie o wyższości białoczerwonych.

Nieuchronna jest dyskusja wokół przyczyn porażki polskiej szóstki. Właściwie trudno ją nawet nazwać „szóstką”. Do mety w Berlinie dobiegło 4 naszych zawodników, wśród nich także kapitan zespołu odgrywający niemal nieprzerwanie rolę outsidera.

Z wypowiedzi udzielonych przedstawicielom prasy zanotujemy trzy najbardziej interesujące.

Prezes PZKol red. E. Strzelecki: Uważam, że nasz zespół przygotowany był pod względem sportowym bardzo dobrze. Trzeba jednak jeszcze nauczyć kolarzy lepszej jazdy taktycznej. Drużyna była wyrównana i na pewno znacznie lepsza niż w latach poprzednich. Absolutnie nie ustępowała zawodnikom NRD, Belgii i ZSRR.

Trener Władysław Wandor: Zabrakło nam przyszłowiego luta szczęścia, a następnie, po osłabieniu drużyny, większej odporności psychicznej. Uważam, że stale aktualna jest u naszych chłopaków sprawa braku czujności na trasie. Po ucieczkach obserwowaliśmy przecież efektowne pogonie, jednak — niestety — najczę-

ściej wtedy, kiedy było już na cz. do późno. Często również było tak, że chłopcy chcieli trochę odpocząć na tyle grupy. Niestety, taka jazda musi kosztować.

Dr Zbigniew Sobolewski: Czwórka, która ukończyła wyścig, jest w bardzo dobrym stanie fizycznym. Zawodnicy byli tak przygotowani, że po najcięższych próbach, błyskawicznie regenerowali swe siły. Na trasie nie mieliśmy wielu poważnych dolegliwości. Najgroźniejsze było zatrucie w Czerwińsku, którego ofiarą padł prawie cały zespół. W wyniku tego Beker został eliminowany z wyścigu. Chciałbym podkreślić, że nie tylko nasi reprezentanci ulegli zatruciu. Wszyscy jednak, podobnie jak inni nasi zawodnicy, poza Bekerem, wrócili

szybko do zdrowia. Organizm Bekera był najbardziej widocznie podatny na ten typ zatrucia. Wielka szkoda, że nie ukończył on wyścigu. Znam tego zawodnika od dawna i chyba jeszcze nigdy nie był w tak świetnym stanie fizycznym.

Oczywiście, nie można stawać sprawy tak, że jedynym obowiązkiem polskich kolarzy było zwycięstwo. Trzy zwycięstwa w tym wyścigu świadczyłyby jednak niedwuznacznie, że kolarstwo zespołu stawiało tylko takie przed nim zadanie. Najbardziej zdumiewające z nich są opinie lekarza naszej drużyny i prezesa PZKol. Trenera Wandora, znanego od dawna jako kabalista i nie ma co się dziwić, że w braku innych argumentów powoływał się na brak szczęścia. W tym jednym jedynym wypadku miał rację — szczęścia rzeczywiście nie mamy. Zwłaszcza do trenerów.

Ostatni etap, mimo obiecujących prognoz, miał stereotypowy przebieg. Pierwsza trójka, zadowolona ze swych pozycji, nie chciała zaryzykować walki. Polski zespół nie rzucił wyzwania do niej.

Klasyfikacja po 15 etapach

WYNIKI INDYWIDUALNE XV ETAPU

1. Tagliani (Włochy)	4:34,48
2. Haeseldonck (Belgia)	4:35,18
3. Zielinski (Polska)	4:35,48
4. Hasman (CSRS)	4:35,48
5. Rutte (Holandia)	4:35,48
6. Smolik (CSRS)	4:35,48
7. Reybrouck (Belgia)	4:35,48
8. Andreoli (Włochy)	4:35,48
9. Weissleder (NRD)	4:35,48
10. Volf (CSRS)	4:35,48

Kudra i Fornalczyk zostali sklasyfikowani na 27 miejscu wraz z liczną grupą kolarzy, w tym samym czasie co zwycięzca. Gawliczek zajął 62 miejsce w czasie 4:37,39.

WYNIKI DRUŻYNOWE XV ETAPU

1. CSRS	13:47,24
2. Włochy	13:47,24
3. Belgia	13:47,24
4. Rumunia	13:47,24

5. ZSRR

6. Polska	13:47,24
7. NRD	13:47,24
8. Dania	13:47,24
9. Bulgaria	13:47,24
10. Anglia	13:47,24
11. Węgry	13:47,24
12. Maroko	13:47,24
13. Jugosławia	13:47,24
14. Finlandia	13:47,24
15. Szkocja	13:47,24
16. Australia	13:47,24
17. Norwegia	13:47,24

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XVI WYŚCIGU POKOJU

1. Ampler (NRD)	61:53,51
2. Verhaegen (Belgia)	61:53,51
3. Vyncke (Belgia)	62:02,25
4. Dumitrescu (Rumunia)	62:03,56
5. Czerepewicz (ZSRR)	62:03,56
6. Timmerman (Belgia)	62:04,44
7. Kudra (Polska)	62:06,56
8. Kapitonen (ZSRR)	62:07,14
9. Ollzarenko (ZSRR)	62:09,37
10. Schur (NRD)	62:10,32
11. Doelzal (CSRS)	62:11,28
12. Appeler (NRD)	62:11,43
13. Zielinski (Polska)	62:11,46
14. Woodburn (Anglia)	62:16,05
15. Hoeseeldonck (Belgia)	62:17,41
16. Georgiev (Bulgaria)	62:20,01
17. Gawliczek (Polska)	62:20,23
18. Lix (NRD)	62:21,08
19. Bruening (NRD)	62:23,01
20. H. Petersen (Dania)	62:25,35
21. Fornalczyk (Polska)	63:06,06

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XVI WYŚCIGU POKOJU

1. NRD	188:35,29
2. Belgia	188:38,50
3. ZSRR	188:39,13
4. Polska	188:50,47
5. Rumunia	189:04,63
6. Włochy	189:10,10
7. Bulgaria	189:54,25
8. CSRS	190:14,06
9. Jugosławia	190:45,02
10. Węgry	191:30,48
11. Dania	192:14,05
12. Finlandia	195:19,33
13. Maroko	195:32,24
14. Anglia	196:30,18
15. Szkocja	198:59,43
16. Australia	203:06,09
17. Norwegia	214:52,05

Przebieg całego wyścigu 40 km/godz.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kolarstwo — wyścigi szosowe o puchar LKKF na 120, 80 i 50 km; start (godz. 10) i meta (około godz. 14) w Helenowie. Drużyna — towarzyski mecz o puchar jubileuszowy Resursy; MKS Aleksandrów — Resursa, o godz. 16 w sali MDK.

Piłka nożna — II liga: Start — Wawel Kraków, o godz. 18 na Julianowie. III liga: Widzew — Włókniarz Ł., o godz. 18 w Włókniarzu Ł. — Górnik, o godz. 11 przy ul. Ogrodowej 18. Włókniarz Fab. — Orzeł, o godz. 11,15 w Fabianicach. Czarni R. — PTC, o godz. 16,30 w Radomsku. Czarni K. — Concordia, o godz. 16,30 w Kutnie.

NIEDZIELA, 26 MAJA

PROGRAM I

10.20 Koncert żywych. 11.40 Magazyn Nowości Techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Relacja z cyklu „Pamięć na mapie”. 12.20 Melodie na dzień „Święta matki”. 12.50 Niedzielną kieszonkę muzyczną. 13.30 „Rozmowy z posłanymi”. 13.40 Gra Polska Kapela. 14.15 „Zielony magazyn”. 14.30 „W Jeziorach”. 14.50 „Weseli autobus”. nr 55. 15.00 Wiadomości. 15.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Siu chowski węg. 16.30 Regionalny gwizd. 16.40 Wyniki regionalnych gier liczbowych. 16.50 Muzyka taneczna. 17.00 „Zespół Dziewiątki”. 17.15 Dobry wieczór srebrny ekran. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysławowie”. 21.00 „Mikrofon dla wszystkich”. 22.00 Utwory skrzypcowe. 22.20 „Teatr Poezji”. — słuch. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka rozrywkowa.

PROGRAM II

10.00 (L) Program tygodnia. 10.30 (L) „Opowieść matki” aud. 11.00 Melodie hawajskie. 11.20 „Zespół Dziewiątki”. 11.40 Słuchamy muzyki ludowej Argentyny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Kronika Polaków” — dziesięć magazynu historycznego. 13.30 „Moskwa z melodii i piósenki” aud. 13.40 „Wielki koncert”. 14.00 (L) Wyniki „Kukulecki”. 14.02 (L) Koncert Orkiestry LPR. 14.30 (L) „Bo maj, maj, maj” — aud. 15.00 Dia dzieci starszych słuch. pt. „Rozbita szyba”. 15.25 (L) „Fill mowa paleta” aud. 16.05 Sprawy z bokserskich mistrzostw Europy w Moskwie. 16.15 Muzyka. 16.30 Koncert chopinowski.

Radio i telewizja

17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 „Gitarra i piosenka” wykon. Chet Atkins — gitara. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie” nr 121. 18.00 Słuchowisko pt. „Poeta”. 18.30 Orkiestra taneczna. 20.00 Relacja piosenek. 20.30 Koncert estradowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.45 Gra Orkiestra Taneczna. 22.00 Słuchowisko. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata opery” aud. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 TV kurs rolniczy — „Wychów cięt” — program z cyklu: „Podstawy nowoczesnej hodowli i żywienia zwierząt” (W)

11.28 Program dnia (L)

11.30 „O tytuł najlepszy” — teleturniej (L)

12.00 Koncert chopinowski. Transmisja z Żelazowej Woli. Utwory fortepianowe Fryderyka Chopina gra Adam Hałasiewicz (W)

13.00 Sprawozdanie z wyścigów motocyklowych — motocyklowy II eliminacja do mistrzostw Polski. Transmisja z Krakowa (W)

14.00 „Dla ciebie, mamo” — telekonkurs dla dzieci młodszych z okazji Dnia Matki (W)

15.00 Niedzielną biesiadę (L. og.)

15.55 „Śmiejmy się z siebie” — program dla dzieci (W)

16.30 „Charakterystyka” — program z cyklu: „Jak patrzeć na film”. Przed kamerą diwy. 18.10 „Sobótki” odc. 10

9.20 Koncert poranny. 10.10 „Akacja GL na skład broni w Łodzi” montaż. 10.30 Erno Dolinański: Suita fis-moll na orkiestrę op. 19. 11.00 Aud. dla kl. VI pt. „Lot Natalii Krystyny”. 11.25 Muzyka rozrywkowa. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioklasyka. 12.45 Na swoją kł. 13.00 Aud. dla kl. III i IV pt. „Prezenty Signora Formaty”. 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Miłość samurajów” fragm. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół” aud. 15.30 z melodii i piosenek przez świat. 16.05 „Biblioteka humanisty”. 16.35 Program młodzieżowy „Pół zartem, pół serio”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Śpiewamy pieśni i piosenki. 17.30 Aud. dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Pieśni kłakowe”. 18.00 Uniwersytecki. 18.10 „Sobótki” odc. 10

PONIEDZIAŁEK, 27 MAJA

PROGRAM I

9.20 Koncert poranny. 10.10 „Akacja GL na skład broni w Łodzi” montaż. 10.30 Erno Dolinański: Suita fis-moll na orkiestrę op. 19. 11.00 Aud. dla kl. VI pt. „Lot Natalii Krystyny”. 11.25 Muzyka rozrywkowa. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioklasyka. 12.45 Na swoją kł. 13.00 Aud. dla kl. III i IV pt. „Prezenty Signora Formaty”. 13.20 Muzyka dla wszystkich. 14.00 „Miłość samurajów” fragm. 14.30 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół” aud. 15.30 z melodii i piosenek przez świat. 16.05 „Biblioteka humanisty”. 16.35 Program młodzieżowy „Pół zartem, pół serio”. 17.00 Wiadomości. 17.05 Śpiewamy pieśni i piosenki. 17.30 Aud. dla uczniów szkół średnich słuch. pt. „Pieśni kłakowe”. 18.00 Uniwersytecki. 18.10 „Sobótki” odc. 10

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56”. 8.50 Poranny koncert. 9.20 Uniwersytecki. 9.30 Melodie na organach. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Melodie rozrywkowe. 10.30 „W Jeziorach” odc. 11.00 Aleksander Berdini: Kwartet smyczkowy D-dur nr 2. 11.30 Fragmenty operowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Ukraiński eksperyment” rep. 12.55 (L) Naukowy polinokom. 13.00 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento G-dur. 13.25 „Lańcuch Kościeja” odc. 30. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) Audycja aktualna. 14.05 (L) Mozaika muzyczna. 14.45 Melodie ludowe. 15.00 Melodie rozrywkowe. 15.10 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 15.30 Dia dzieci słuch. pt. „Biały pudel”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Sprawozdanie z bokserskich mistrzostw Europy w Moskwie. 16.15 Posłuchajmy muzyki i o muzyce — aud. 16.40 Gra Romantyczna Siódemka. 17.10 (L) Omówienie programu. 17.15 (L) Łódzki zespół gitarowy. 17.30 (L) Aktualności Łódzkie. 17.45 (L)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-61, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 223-32. 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (g. 10-12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne od 15.30, sobota od 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela płaćwki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Reklamsów nie zamówionych redakcja nie zwraca.